

Szanowny Panie Piotrze..

Dziękuję za Pańską odpowiedź. Dużo ona dla mnie znaczy.

W moim pierwszym e-mailu nie ma cienia przesady w tym, co napisałem o Panu. Uważam, że Pana nieustanne działania na rzecz upowszechniania twórczości Wielkiego Wizjonera wnoszą tyle, co sama jego twórczość.

Nie, w tym twierdzeniu nie ma również przesady. Jest Pan odkrywcą, a do tego trzeba mieć wielki talent, upór i niegasnący entuzjazm. Pan to wszystko posiadał i nadal posiada. Ale z pewnością to JUŻ PAN WIE

Wielka to dla mnie radość na kontakt z Panem. Wiem, piszę już to kolejny raz, ale słowa moje są najzupełniej szczerze. Od dawna zbierałem się, aby napisać do Piotra Dmochowskiego. Ale czy tak wypada? Co sobie o mnie pomyśli? Jak zacząć wiadomość? it.d. Dlatego wzruszenie i radość mnie nie opuszczają, a moja Żona, Urszula, nareszcie przekonała się osobiście, że Pan Dmochowski, o którym codziennie jej opowiadam i wplatom jego myśli w naszą codzienność to wspaniały człowiek wielkiej klasy, którego mogła wreszcie osobiście spotkać. Ale dość już o moich odczuciach i radości...

Teraz troszkę o tym czym się zajmuję obecnie:

(...)